

Kaczor, Mordercze Wersy (feat Słoń, Shellerini, R

[Kaczor]

To te mordercze wersy na słabych MC wnyki
z numerem pierwszym wchodzę by wam pokrzyżować szyki
grywam tam gdzie tłum publiki przed nikim się nie zgrywam
bywa tak że braku logiki doszukuje się jakiś bałwan
wjeżdżam niczym Niki Lauda na tor
mów mi kaczor pan prawda wrócił
gule już skaczą kruki kraczą
dopóki bit bije w rytm z tym się nie kryje
tym żyje tym wiodę
wataha ze mną w majk wyje
z MVP logiem na bluzie
od lat tak robię w nim ogień
ty poczuj go na swej skórze
w kapturze jak Robin z Locksley
wyjęty spod prawa
wersem zakładam ci na mordę kolumbijski krawat
więc skocz mi

[Słoń]

Kiedy wchodzę na scenę zmieniam raperów w catering
pierdole jedzenie bitów pochłaniam całe kariery
znów mam apetyt na mięso
ubieram makabrę w słowa
pizgając foteczki z dzióbkiem przy twoich zwęglonych zwłokach
ty znasz ten wokal chłopaku kojarzysz ksywę i teksty
nie jestem z tych zniewieściałych
co mogli by nosić kiecki
nadal mnie kręci zniszczenie w powietrzu wyczuwam siarkę
tak wielu modli się o to żeby nie stawał za majkiem
zawalczę dzisiaj o swoje a resztę zostawię z niczym
bo moja przeciętna zwrotka to dla nic nieludzki wyczyn
ty kiedy widzisz na niebie mój symbol
lepiej zamilknij bo jestem bo jestem królem upadłym mistrzem morderczej nawijki

[ref. Kaczor]

to te mordercze wersy zwrotki linie słowa
boże uchowaj właściwą ścieżką nas prowadź
pomimo potknięć my wkładamy w to serce
a wy w górę ręce to te wersy mordercze

[Shellerini]

Wybijam rytm pięścią łobuz
co jest w domu w Columbine
zabawę z bronią chuj w powóz
znowu zły jak Kinga Preis
jestem jak ED 2-0-9
zionący ogniem Gatling tacy nie na styk
wbijam się jak [?] w befsztyk
nie ma co pieprzyć
mam przepis na kataklizm
to mordercze wersy
szybki tranzyt do piekła
co jest się czym chełpić
każdy ma styl co miażdży ziom
w zderzeniu z nami z kraksy nie wyjdiesz jak [?]
to buja w ss class miesza jak w [?] typy
przerwa w ciszy skurwiele w nerwach stoją jak wryci
dajemy wycisk fruniemy niczym British Airlines
psy tracą tożsamość niczym cipy w [?]

[Ry23]

Lecą wersy w eter jak kule wyplute z uzi
masz tu kilku graczy a każdy ma wersów tuzin

luzik wiem w kogo mierzyć gdy wchodzi pętla
więc jeśli nie masz nic na sumieniu to się nie lękaj
twoja szczeka popęka gdy w dźwiękach zatopisz głowę
tej odłóż mikrofon i zdejmij pulower
game over masz jak jesteś miękki
znasz ten strach gdy w twarz nadlatują tę dźwięki
to towar z pierwszej ręki
możesz go zabrać wszędzie
inni swój towar kupują w second handzie
jesteś w błędzie jeśli sądzisz że coś cię ochroni
bo słowo zawsze będzie mocniejsze od broni

[ref. Kaczor]

to te mordercze wersy zwrotki linie słowa
boże uchwyci właściwą ścieżką nas prowadź
pomimo potknięć my wkładamy w to serce
a wy w górę ręce to te wersy mordercze

[Koni]

Stąpamy twardo po ziemi z podniesioną gardą
i wciąż przemycamy prawdę znów zdzieram gardło
jedni patrzą z podziwem zawistni patrzą z pogardą
to te mordercze wersy niczym Albert DeSalvo
wjeżdżamy z buta mamy to czego szukasz
mamy ten niepowtarzalny styl jak odcisk kciuka
uliczna sztuka nie rapowania luka
to nie kółko adoracji co całuje się po dupach
tej to gównu buja bo taki robimy tu rap
a twoje zdanie lata mi wciąż koło chuja
zapisuje memuar mój rap ma sygnatura
i mam łeb na karku nie w pierdolonych chmurach

[Rafi]

to te mordercze wersy ten styl bity i teksty
zbiór zabójczych wierszy opisujących cały ten syf
czasem w wersach więcej mięsa niż w sklepie mięsny
masz tu kumpli na tracku gracza z numerem pierwszym
te bębny wybijają rytm naszego życia
wiele za nami ale jest jeszcze wiele do zdobycia
taki mamy styl bycia nadszedł dobry czas
bym przestał się wpatrywać w tego który ma dwa oblicza
tu prawda ziom czysta prawda z oczu bije
pieprzyć uśmiech kiedy za plecami rękę trzyma z kijem
na pewno go użyje więc pierdol zmije
to te mordercze wersy przed nimi nic się nie ukryje

[ref. Kaczor] x2

to te mordercze wersy zwrotki linie słowa
boże uchwyci właściwą ścieżką nas prowadź
pomimo potknięć my wkładamy w to serce
a wy w górę ręce to te wersy mordercze